

Słowo Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie siłę

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II, NR. 141 (235)

KIELCE, WTOREK, 23 MAJA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Ruch obrońców pokoju dociera do wszystkich zakątków kraju 12 milionów Polaków złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Z całej Polski napływają wiadomości o przybierającym na sile ruchu obrońców pokoju.

Jak wykazały ostatnie obliczenia z dnia 22 bm. godz. 20-te, ilość uzyskanych dotychczas podpisów wynosi 12.150.172.

PRZODUJĄCE GROMADY W PODPISYWANIU APELU

W wielu gromadach woj. warszawskiego zbieranie podpisów pod Apelem Obrońców Pokoju zostało zakończone. W pow. gostyński we wsiach Pęcyna i Soczewka wszyscy mieszkańcy złożyli już podpisy. W całym województwie przoduje gmina Gąbin pow. gostyński.

Delegat klki kuomintangowskiej nie ma prawa zasiadać w żadnej agendzie ONZ

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bangkoku Agencja TASS rozpoczęły się tam obrady VI sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciel ZSRR wniósł o wykluczenie delegata Kuomintangu ze składu komisji i o uznanie delegata centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej legalnym przedstawicielem Chin. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że nie będzie brał udziału w pracach komisji, dopóki nie wycofa się z niej delegat Kuomintangu oraz że Związek Radziecki nie uzna decyzji komisji powziętych bez jego udziału w obradach. Delegaci Indonezyj i Burmy poparli wniosek przedstawiciela ZSRR.

Delegat Syjamu zaproponował, by wniosek radziecki przekazany został do rozpatrzenia wyższemu organom ONZ. Dzięki poparciu tej propozycji przez przedstawicieli państw kolonialnych — Stanów Zjednoczonych, Francji i Holandii — większość komisji uchwaliła propozycję Syjamu. Przeciwnik tej propozycji głosowali delegaci ZSRR, Burmy i Indii, a delegaci Wielkiej Brytanii i Pakistanu wstrzymali się od głosu.

Wobec nieprzyjęcia wniosku radzieckiego przedstawiciel ZSRR opuścił posiedzenie komisji.

Podpisuję Apel Pokoju, bo...

„...przekonałem się, że w Polsce istnieją takie rzeczy, jak dotąd rodzinne, koczownicze stanowiska dla kobiet i wysunięcie robotników na stanowiska dyrektorów największych przedsiębiorstw.

To są rzeczy, których nie zna kultura zachodnia”.

MICHAŁ JACHIMOWICZ,
Polak, który przez 30 lat przebywał w Ameryce, a obecnie bawi u rodziny.

„...jako były dowódca plutonu AL w III Brygadzie im. Generała Bema Okr. Nr. 9 powiatu Częstochowy i Radomska walcząc z hitlerowskim okupantem o wolność i demokrację widziałem okropności wojny — widziałem ruiny i zgłiszczą jakże pozostawili po sobie okupanci.

Dziś, kiedy w owarctu o triel tego obrońcę pokoju — Związek Radziecki, miasta i wsie powstałe z ruin tętnią radością i spokojnym zyciem, a masy pracujące całego świata pragną pokoju — pokój musi zwyciężyć.

Tak jak w czasie okupacji, tak i dziś stajemy do walki w obronie pokoju — do walki z podżegaczami, pragnącymi poraż utwór miasta, wsie i całe kraje przeobrazić w nowe zgłiszczą i ruiny. Nie dopuścimy do tego — wierzę. Jestem pewien, że miliony armia obrońców pokoju udaremni zamiary podżegaczy wojennych.

ZYGMUNT WRONA

pseud. „Zygmunt” — były partyzant

„...kładając podpis pod Apelem Sztokholmskim wyrażam głęboką wiarę, że w ten sposób wzmacniam światowy obóz obrońców pokoju. Bo leśnie odczułam wojnę tracąc ojca hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Na odcinku swej pracy zawodowej w Delegaturze Centralnej Ogrodniczej, staram się przez pilną pracę wzmacniać naszą gospodarkę pokojową. Wraz z wszystkimi mieszkańcami Radomska solidarnie stwierdzam: będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd który pierwszy zastosuje broń atomową przeciw jakimkolwiek krajowi.

HALINA CZAJKOWSKA
ekspedientka sklepu Nr. 1 i znana dyskobolka KS „Stal” w Radomiu.

bin pow. gostyński. „PODPISYWANIE APELU TO MANIFESTACJA WOLI WALKI O POKÓJ”

Tak mówią mieszkańcy robotniczej kolonii Błonie w Płocku. Większość rodzin bardzo serdecznie witała trójki. W Płocku ZMP-owska młodzież szkolna zorganizowała wieczorek poetycki, na którym recytowano poezję polskich klasyków i wygłoszono prelekcje o ruchu obrońców pokoju.

MŁODZIEŻ SZKOLNA WALCZY O POKÓJ

We wszystkich szkołach stolicy powstają szkolne komitety obrońców pokoju. Dotychczas komitety takie utworzono w 139 szkołach podstawowych i średnich. Młodzi agitatorzy pokoju zebrali już ponad 40 tys. podpisów. Uczniowie niższych klas szkół podstawowych, którzy nie składają podpisów organizują zebrania na temat walki o pokój.

Równocześnie w instytucjach stolicy odbywają się w dalszym ciągu zebrania, na których wybierane są zakładowe komitety obrońców pokoju.

KSIĘŻA — AGITATORZY POKOJU

Jednym z najbardziej gorliwych agitatorów walki o pokój w powiecie Mińsk Maz. jest ks. Józef Potocki, który przewodzi gminnemu Komitetowi Obrońców Pokoju w Kołbieli. Ksiądz ten na jednym z kazań powiedział:

„Jeśli nie chcecie, by dzieci w kołyskach, ojcowie i matki przy pracy, a starszszkowie przy różnicach umierali od bomb — podpiszcie apel obrońców pokoju. Musimy powstrzymać tych, którzy nie zważając na nieuprzątnięte jeszcze ruiny i na groby ofiar ostatniej wojny chcieliby sprawić nową, światową rzeź”.

Bardzo aktywnym agitatorem walki o pokój jest również ks. Krawczyński proboszcz parafii Opalin w pow. ciechanowskim, który bierze udział w trójce, zbierającej podpisy.

GÓRALE PODPISALI APEL SZTOKHOLMSKI

Na Podhalu ludność góralska gremialnie kładzie podpisy pod Apelem Sztokholmskim. W niedzielę 21 bm z odległych sadb góralskich w Beskidach zeszło wielu górali z rodzinami, którzy zgłosili się do Komitetu Obrońców Pokoju w Szczyrbku, aby podpisać się pod Apelem Sztokholmskim.

skim. Z pewną rezerwą do akcji zbierania podpisów ustosunkowali się jedynie zakonnicy 14 klasztorów, rozrzuconych w okolicy Zakopanego.

FESTIWAL POKOJU

We Wrocławiu odbył się w dniu 21 bm całodzienny wielki festiwal pokoju.

W czterech punktach miasta wystąpiły liczne orkiestry, zespoły chóralne oraz artyści opery i teatrów dolnośląskich.

Hasła pokojowe, wygłaszane w czasie między występami, podchwytywane były spontanicznie przez publiczność. 9 zespołów artystycznych wyjechało do wsi woj. wrocławskiego urządzać koncerty o tematyce, mobilizującej do walki w obronie pokoju.

Na zlocie w Łodzi 700 harcerzy i harerek ze wszystkich zakątków woj. łódzkiego zainicjowało swą wolę aktywnego udziału w walce o pokój i wyraziło solidarność z postępową młodzieżą całego świata, walczącą o lepsze jutro.

Uczestnicy zlotu z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówienia przewodniczącego ZHP Jerzego Berka, podchwytyjąc z entuzjazmem wniesiony przez niego okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i wodza obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

Konsternacja w burżuazyjnej prasie anglo-amerykańskiej w związku z decyzją ZSRR i Polski obniżenia reparacji wojennych Niemieckiej Republice Demokratycznej

MOSKWA (PAP). — Artykuł wstępny dziennika „Prawda” poświęcony jest omówieniu doniesień o decyzji o zmniejszeniu reparacji należnych od Niemiec. Dziennik radziecki zwraca równocześnie uwagę na komentarze, ogłoszone w związku z tą decyzją w międzynarodowej prasie burżuazyjnej.

„Prawda” przypomina, że decyzja rządu radzieckiego, powzięta po uzgodnieniu sprawy z rządem polskim, przewiduje zredukowanie reparacji niemieckich o 50 proc. i rozłożenie spłat reparacyjnych na okres 15 lat. Decyzja ta zapadła w myśl prośby rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przy czym wzięto pod uwagę fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna sumiennie i regularnie wypełnia swe zobowiązania reparacyjne.

Lud niemiecki oraz demokratyczna opinia publiczna całego świata przyjęły tę decyzję, jako świadectwo dążeń do odbudowy Niemiec na pokojowych podstawach demokratycznych, jako dowód wzrastającego zaufania do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z drugiej strony obniżenie reparacji należnych od Niemiec wywołało konsternację i niepokój anglo-amerykańskiej prasy burżuazyjnej. Decyzja rządu radzieckiego, powzięta po uzgodnieniu sprawy z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, została przyjęta wściekłym ujadaniem przez cały obóz imperialistyczny.

Usiłując ukryć swą irytację, część prasy reakcyjnej krajów zachodnich starała się początkowo przemilczeć tę ważną decyzję, a niektórzy dzienniki burżuazyjne uciekły się do wypaczenia istotnego stanu rzeczy, by

Trzęsienie ziemi w Peru

NEWY JORK (PAP). Według doniesień radiowych, silne trzęsienie ziemi nawiedziło miasto Cuzco w odległości 550 kilometrów na południowy wschód od Limy, stolicy Peru. Wiele gmachów uległo zniszczeniu. Liczne ofiary w ludziach nie jest na razie znane.

Zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju w woj. kieleckim — trwa Rozpoczyna się wielka kampania sprawozdawcza Wojewódzka narada przewodniczących i sekretarzy Komitetów Obrońców Pokoju

W dniu wczorajszym odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju w Kielcach narada przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Komitetów, na której zostały omówione dotychczasowe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Przy tej okazji przedstawiciele Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju podzieliли się swymi doświadczeniami organizacyjnymi oraz doświadczeniami agitatorów pokoju. Jednocześnie przewodniczący i sekretarze PKOP przedstawili Wojewódzkiemu Komitetowi głosy z terenu.

Jedną z najczęściej stawianych spraw, było domaganie się przez społeczeństwo podzielenia się z nim wynikami pracy Komitetów Obrońców Pokoju oraz głosy agitatorów pokoju, domagających się nie zmykania akcji w chwili zebrania wszystkich podpisów.

Uznając całkowitą słuszność postulatów wysuwanych przez społeczeństwo uczestnicy narady postanowili przeprowadzić masową akcję sprawozdawczą, która obejmie wszystkich, którzy podpisali się pod Apelem. W miastach, w których zbieranie podpisów zostało już zakończone, akcja sprawozdawcza jest już rozpoczęta. W gminach i gromadach natomiast akcja ta rozpocznie się z chwilą zebrania wszystkich podpisów.

W dniu wczorajszym odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju w Kielcach narada przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Komitetów, na której zostały omówione dotychczasowe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Przy tej okazji przedstawiciele Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju podzieliли się swymi doświadczeniami organizacyjnymi oraz doświadczeniami agitatorów pokoju. Jednocześnie przewodniczący i sekretarze PKOP przedstawili Wojewódzkiemu Komitetowi głosy z terenu.

Akcja sprawozdawcza pozwoli utrwalic osiągnięte wyniki cyfrowe i pogłębić agitację pokojową. Przed Komitetami Obrońców Pokoju i wszystkimi agitatorami pokoju stoi zatem szczytne zadanie dalszej pracy w walce o pokój.

Delegacja ZHP gościem ambasady RP w Moskwie

MOSKWA. — Ambasador RP w Moskwie — Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR delegacji Związku Harcerstwa Polskiego.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji polskiej z ob. Gwintarską na czele, przedstawiciele KC Komsomolu, odpowiedzialni pracownicy radzieckiego MSZ, przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego ZSRR oraz WOKS.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

przedstawić sprawę w fałszywym świetle.

„Prawda” podkreśla, że opublikowane przez rząd radziecki cyfry, dotyczące reparacji niemieckich, oparte są na ścisłych danych, a wartość spłaconych już reparacji obliczona została według Jen z 1938 r. — do kładnie w myśl porozumień między USA, Wielką Brytanią, Francją i ZSRR.

Wściekłość imperialistów oraz ich prasy — pisze „Prawda” — wynika z obawy, że decyzja ta przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego i ułatwi rozwój gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Imperialiści obawiają się, że w ten sposób zdemaskuje się jeszcze wyraźniej istotny charakter anglo-amerykańskiej polityki ucisku w Niemczech. Zachodnich.

Decyzja w sprawie zmniejszenia reparacji niemieckich — kończy dziennik — przyczyni się do wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

kratycznej i odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój krajów europejskich, stanowiąc nową przeszkodę na drodze do zrealizowania planów imperialistów anglo-amerykańskich.

W dniach 27—29 maja kongres szwedzkiej młodzieży komunistycznej

SZTOKHOLM (PAP). — W dniach 27—29 maja br. odbędzie się w Sztokholmie, XXII kongres młodzieży komunistycznej z całej Szwecji, na który przybędzie kilkuset delegatów z całego kraju. Spodziewane jest również przybycie gości z zagranicy.

Prezydium Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do publicznej wiadomości, że Przewodniczący Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, działając na podstawie § 2 instrukcji Nr 1 Rady Ministrów z dnia 17, kwietnia 1950 r. w sprawie wykonania ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, zwołuje na dzień 25 maja 1950 r. godziną 16 w sali Państwowego Teatru im. St. Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 32.

I-szą sesję Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
 2. Powołanie przewodniczącego i sekretarza sesji.
 3. Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej — wygłosi przedstawiciel Rady Państwa.
 4. Uchwalenie tymczasowego regulaminu obrad Rady Narodowej.
 5. Wybór Prezydium Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- Zaproszenia i bilety wstępu można otrzymać w miejscu pracy za pośrednictwem Rady Zakładowej lub kierownictwa zakładu pracy.
- Przebieg posiedzenia będzie poławany przez megafony, które zostaną ustawione przy ulicach: Sienkiewicza w trzech punktach, Plac Partyzantów i Parku im. St. Żeromskiego.

Prezydium Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Kielce, dnia 23 maja 1950 r.

Walka o pokój sprawą najważniejszą wszystkich związkowców na całym świecie

Przemówienie Louis Saillant'a na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ

BUDAPEST (PAP). — Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. w Budapeszcie sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant wygłosił obszernie przemówienie poświęcone udziałowi Federacji w światowej akcji obrony pokoju.

Mówca podkreślił, że od czasu II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie obóz pokoju na całym świecie znacznie wzmożił się i rozszerzył. Fakt ten rozdziela imperialistów i czyni ich bardziej niebezpiecznymi, należy uczynić wszystko, by jeszcze bardziej zwiększyć istniejącą przewagę obozu pokoju nad obozem wojny. Istnienie Związku Radzieckiego utwierdza w sposób decydujący wiarę pracujących w ostateczne zwycięstwo.

Podczas gdy wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych łącznie z wydatkami w ramach planu Marshalla i programu pomocy wojskowej wynoszą 71 proc. całego budżetu, wartość prac realnych robotników amerykańskich między 1946 a 1949 rokiem zmniejszyła się o 24 proc., podczas gdy zyski kapitalistów w tym samym czasie wzrosły o 50 proc. Liczba bezrobotnych w porównaniu z 1948 r. wzrosła czterokrotnie. Polityka przygotowania do wojny — podkreślił Saillant — oznacza politykę nędzy mas pracujących.

Imperialiści anglo-amerykańscy traktują Niemcy zachodnie jako anty-radziecką bazę wypadową i przywracają do wpływu i znaczenia Kruppów, Thyssenów i innych magnatów przemysłowych, którzy pomagali Hitlerowi w dojściu do władzy. Podobnie rzecz się ma w Japonii.

Podstawą polityki Stanów Zjedno-

zonych, dążących do panowania nad światem — stwierdził Saillant — jest terror i ucisk policyjny wobec demokratycznych organizacji mas pracujących.

Obowiązkiem Światowej Federacji Zw. Zaw. jest również demaskowanie wobec mas pracujących sabotażu i prób sparaliżowania Organizacji Narodów Zjednoczonych przez imperialistów.

Mówca przypomniał w szczególności sabotaż od roku 1946 propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów sabotażu Organizacji Narodów Zjednoczonych — ciągnął dalej Saillant — jest odmowa ze strony Stanów Zjednoczonych i krajów satelickich dopuszczenia przedstawicieli rządu Chin Ludowych do ONZ.

Ustęp przemówienia o Związku Radzieckim, kroczącym na czele obozu bojowników o pokój i o wielkim przyjacielu wszystkich pracujących — STALINIE — wywołał długą owację sal.

Nawiązując do kampanii zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim która zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie Saillant podkreślił, że wśród podpisów pod apelem winny znaleźć się nie tylko podpisy 78 milionów pracujących zrzeszonych w ŚFZZ ale nadto podpisy milionów pracujących, którzy do ŚFZZ nie należą.

W zakończeniu Saillant nakreślił zadania światowej Federacji Zw. Zaw. w walce o pokój, przedstawiając je w 9-ciu punktach.

1. Wszystkie organizacje zawodowe winny natychmiast wzmoć swój udział w kampanii o zakaz broni atomowej i w kierunku wciągnięcia do tej kampanii zarówno zorganizowanych, jak i niezorganizowanych ludzi pracy.

2. W okresie, poprzedzającym II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, który zbierze się jesienią 1950 r. we Włoszech, wszystkie centrale zawodowe zwrócić uwagę na ogromne jego znaczenie. W czasie przygotowania i samych obrad kongresu należy organizować wspólnie ze wszystkimi postępowymi organizacjami w kraju potężne wiece i manifestacje, aby dać wyraz poparcia przez masy ludowe prac i uchwał tego kongresu.

3. Należy zwiększyć wysiłki celem tworzenia Komitetów Obrony Pokoju w miejscach pracy. Należy solidaryzować się z kolejarzami, dokerami i marynarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładunku materiałów wojennych przeznaczonych dla celów agresji.

4. Stała walka przeciwko imperializmowi i bezwarunkowe poparcie walki uciskanych ludów o wyzwolenie narodowe — jest bardzo ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu zawodowego.

5. Światowa Federacja Zw. Zaw., wszystkie krajowe centrale związkowe i wszystkie międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny niezwłocznie zainicjować szeroką kampanię w obronie Karty ONZ, stale gwałconej przez imperialistów anglo-amerykańskich.

6. Międzynarodowy ruch zawodowy winien z całą siłą dać wyraz swej całkowitej solidarności z ofiarami antydemokratycznego i antyrobotniczego ucisku, winien organizować szeroką kampanię protestacyjną, by spowodować zwolnienie działaczy robotniczych i związkowych, przebywających obecnie w więzieniach.

7. Jest obowiązkiem wszystkich pracujących ustawicznie demaskowanie zdradzieckiej akcji przywódców żółtej międzynarodówki w sprawach dotyczących pokoju i żądań robotniczych.

8. Międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny badać i ujawniać skutki planu Marshalla, demaskować program polityczno-gospodarczy hegemonu trustów amerykańskich w róż-

nych gałęziach przemysłu światowego i wykazywać aż do najdrobniejszych szczegółów zżubne jego skutki dla interesów robotniczych w poszczególnych krajach.

9. Celem przeciwdziałania oszczerstwej propagandzie, którą imperialiści i prowokatorzy wojenni prowadzą za pośrednictwem radia, prasy i wszelkich innych środków dla podsycania swej zimnej wojny, światowy ruch zawodowy winien popularyzować wielkie osiągnięcia socjalne, gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje związków zawodowych winny przeprowadzać wymianę delegacji robotniczych między krajami, ponieważ jest to jeden z najbardziej skutecznych środków, służących do wzajemnego poznawania się ludzi, do wzajemnego zrozumienia się i wzmocnienia jedności w obronie pokoju.

Na zakończenie Saillant oświadczył: Znajdujemy się w punkcie zwrotnym historii. Kwestia pokoju jest sprawą samych ludów. Jesteśmy przekonani, że dzięki jednolitej akcji mas pracujących i wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie — sprawa pokoju zwycięży. —

Trygve Lie potwierdza pokojowość polityki ZSRR

Sekretarz generalny ONZ, pan Trygve Lie, który w okresie od 20 kwietnia do 18 maja b.r. wizyty w stolicach czterech mocarstw: a to: w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu i Moskwie. Podróż swoją rozpoczął w chwili, kiedy ex - prezydent USA, Hoover, rzucił projekt dokonania rozłamu w ONZ i przekształcenia tej organizacji w przedstawicielstwo jedynie walek amerykańskiego imperializmu. W dniu odjazdu do Moskwy Trygve Lie oświadczył: „Spędzę kilka dni w Moskwie, gdzie zamierzam spotkać się z licznymi osobistościami radzieckimi”. Wyraził także nadzieję, że zostanie przyjęty przez Generalissimusa Stalina.

W tym samym dniu dziennikarz amerykański, Drew Pearson ujawnił, że Acheson za pośrednictwem ambasadora USA w Londynie, Douglasa, usiłował „odradzić” panu Trygve Lie podróż do Moskwy. W tym samym też dniu brukowiec nowojorski „Daily News” wydrukował artykuł, w którym starał się udowodnić, że panu Lie można przedstawić „długą kartę współpracy z komunistami”.

Pan Trygve Lie w dniu 17 maja b.r. zakończył swoją wizytę w Moskwie. Został on przyjęty przez Generalissimusa Stalina, rozmawiał z wicepremierem Molotowem, ministrem spraw zagranicznych Wyszyńskim i wiceministrem spraw zagranicznych — Gromyko. Na konferencji prasowej w Moskwie w dniu 17 maja b.r. pan Trygve Lie wyjaśnił, że prowadził rozmowy o sytuacji międzynarodowej, o spra-

wie przedstawicielstwa Chin w ONZ i o tzw. „zimnej wojnie”. Pan Trygve Lie był w swoich wypowiedziach bardzo wstrząsliwy. Ale przecież stwierdził, że w Moskwie w czasie rozmów z kierownikami państwa radzieckiego napotkał na atmosferę pokoju, na troskę o zabezpieczenie pokoju. Myśl o pokoju przewijała się, jak czerwona nić w czasie wszystkich rozmów, jakie pan Trygve Lie prowadził w stołeczce ZSRR. Oświadczenie sekretarza generalnego ONZ za przecza temu wszystkiemu, co prasa podkłada wojenną starą się szolatu wzmóc, podważa oszczerstwo, jakie rzucano oni na politykę Związku Radzieckiego. Trygve Lie stwierdził, że rozmowy jego z kierownikami państwa radzieckiego na temat sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza na temat „zimnej wojny”, miały pozytywny przebieg. Te słowa sekretarza generalnego ONZ będą jeszcze jednym potwierdzeniem pokojowości polityki Związku Radzieckiego.

Cenny dar biblioteki pekińskiej dla biblioteki im. Lenina w Moskwie

MOSKWA, PAP. Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie otrzymała cenny dar od biblioteki pekińskiej w postaci księgozbioru, złożonego z kilkuset tomów wydanych ostatnio w Chinach dzieł z dziedziny marksizmu-leninizmu i literatury pięknej.

Na szczególną uwagę zasługują piękne wydanie dzieł Józefa Stalina, liczne prace Marksa, Engelsa i Lenina oraz usystematyzowane zbiory prac Lenina i Stalina poświęcone zagadnieniu budownictwa socjalistycznego, gospodarki socjalistycznej itd.

Wśród nadesłanych książek znajdują się również dzieła Mao-Tse-Tunga, prace wodzów naczelnego chińskiej armii ludowej Czu-Teh, sekretarza K C Komunistycznej Partii Chin Lu-Szan-Tsi, wybitnego działacza politycznego i pisarza Kuo-Mo-Jo oraz prof. Czen Po-ta.

Księgozbiór zawiera ponadto wiele utworów współczesnych pisarzy chińskich, zaopatrzonych we własnoręczne dedykacje autorów.

Poza książkami, biblioteka w Pekinie przesłała również specjalne numery dzienników i czasopism chińskich, poświęcone 70-rocznicy urodzin generalissimusa Stalina.



ZACZYNAJĄ SIĘ EGZAMINY W SZKOLACH

MOSKWA (AR). — W ZSRR przywiązują się już lekcje; dnia 20 bm. rozpoczynają się egzaminy przejściowe i końcowe oraz egzaminy maturalne. We wszystkich republikach związkowych egzaminy te będą się odbywały na podstawie nowego, niedawno zatwierdzonego regulaminu.

W rb. na terytorium RFSRR przy stepuje do egzaminów łącznie 8,5 miliona uczniów.

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI ŻNIWNEJ

W obwodzie kijowskim zarówno oziminy, jak uprawy jare, zapowiadają bogate plony. Totż rzeczą szczególnie ważną jest właściwe przygotowanie się kombajnerów, traktorzystów i ich pomocników do akcji żniwnej.

Wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego kijowskiej obwodowej Rady Delegatów, S. Dwornikow, pisze w związku z tym w „Izwestiach”:

„Kombajnerzy obwodu kijowskiego podjęli współzawodnictwo o naj lepsze przygotowanie do akcji żniwnej. Do współzawodnictwa tego przystąpił pierwszy pracownicy Związku radzieckiego Stacji Maszynowo-Traktorowej, zobowiązując się jednocześnie do uprzątnięcia każdym 15-konnym kombajnem po 500 ha zasiewów, do wymłócenia po 5.300 cetnarów zboża i po 700 cetnarów upraw oleistych oraz zaoszczędzenie takiej ilości materiałów pędnych i smarów, która wystarczyłaby na dodatkowy sprzęt zboża na obszarze 25 ha.

W ramach współzawodnictwa o jak najlepsze przygotowanie się do akcji żniwnej kombajner Iwan Sawec, pierwszy uvertywał do pracy swego „Komunarda”; za nim ukończył remonty maszyn 10 kombajnerów, stanowiących personel Związku radzieckiego Stacji Maszynowo-Traktorowej.

WZROST siły gospodarczej ZSRR

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ (w procentach)

100%
1940

170%
1950

Rozmowy z agitatorami pokoju

Zebrane podpisy - to jeszcze nie koniec akcji

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim uaktywniła na terenie naszego województwa dziesiątki tysięcy ludzi. Wśród wielkiej armii agitatorów pokoju — członków trójek, zbierających podpisy, jest oprócz członków naszej partii, ZSL, ZMP, ZSCH, Ligi Kobiet i innych organizacji, wiele tysięcy ludzi bezpartyjnych, którzy biorą aktywny udział w akcji zakrojonej na tak wielką skalę. Nic też w tym dziwnego, że wielu z tych, którzy poraz pierwszy włączyli się do aktywnego życia społecznego i to w tak ważnej dziedzinie jak walka o pokój, odczuwa potrzebę wypowiedzenia się, dzielenia się swoimi wrażeniami, by w ten sposób w pełni uświadomić sobie pożyteczność swojej pracy.

Wśród wielu listów, jakie otrzymuje nasza redakcja od agitatorów pokoju, są i takie, których autorzy proszą o wyjaśnienie im pewnych wątpliwości. A w ostatnich dniach otrzymaliśmy 2 listy, charakterystyczne dla obecnego końcowego okresu akcji zbierania podpisów.

Ob. A. M. z Radomia pisze:

„Po raz pierwszy byłem aktywny. Rozmawiałem z setkami ludzi w moim obwodzie. Przekonywałem ich, że złożenie podpisu pod Apielem to czynna walka o pokój — nie przychodziło mi to z trudem. Jednocześnie jednak poznałem drobne i poważniejsze błędniki wielu obywateli. O błędach tych zawiadomiłem odpowiednie instytucje.

Teraz akcja się skończyła. Mój Komitet Obróńców Pokoju nie daje mi już teraz roboty. Do tych kilkuset ludzi, którzy złożyli już podpisy, więcej nie chodzi. I to właśnie wydaje mi się niewłaściwe. Przecież walka o pokój będzie trwała dalej. Przecież imperialiści nie zrezygnowali ze swoich planów wojennych. Przecież trzeba dalej ludzi uświadamiać, że należy dalej walczyć o pokój.”

W tym samym duchu pisze ob. Z. L. z powiatu częstochowskiego:

„Nie mogę teraz, po kilku dniach pracy społecznej, po tym jak chłopcy tak serdecznie przyjmowali moje zjawienie się w ich domach z listą pokoju, wrócić do swojej poprzedniej bezczynności... Myślę, że takich jak ja jest więcej.”

Droży Czytelnicy — agitatorzy! Niewątpliwie macie rację. Takich, jak Wy, jest więcej. I to prawda, że nie wolno wrócić do poprzedniej bezczynności. Walka o pokój wymaga Waszej dalszej, tak pożytecznej pracy.

Pytacie, co robić? — Roboty jest bardzo dużo. Przede wszystkim trzeba zwołać w „swoim” obwodzie lub w „swojej” gromadzie wiec sprawozdawczy. Zwróćcie się do swojego Komitetu Obróńców Pokoju, żeby jak najszybciej przy Waszej aktywnej pomocy takie wiece urządził. Na tym wiecu trzeba opowiedzieć wszystkim zebranym, wszystkim tym, którzy skłóżyli swoje podpisy, ile ostatecznie podpisów zebrano w ich

obwodzie, gromadzie, gminie, województwie i kraju. Trzeba opowiedzieć o tym, jak rozwija się akcja zbierania podpisów na całym świecie. Trzeba, żeby obecni na tym wiecu dowiedzieli się, jak wielki, jak potężny, jak wciąż rosnący w siłę jest obóz pokoju, ten obóz, któremu przewodzą Związek Radziecki i Generalissimus Stalin. Trzeba tak mówić, żeby Wasi słuchacze zrozumieli, że to nie tylko oni podpisali Apel Sztokholmski, ale że podpisali i podpisują go wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, a ci właśnie uczciwi ludzie stanowią tę wielką siłę, która zmusi imperialistów do wycofania się ze swoich planów. To więc winno być pierwszą pracą agitatorów: po wielkiej pracy zbierania podpisów — wielka akcja sprawozdawcza. I tu się znów spotkanie z tymi setkami ludzi, z którymi nawiązaliście tak serdeczny kontakt.

Ale to nie wszystko. Piszecie, że poznaliście bołaczki wielu ludzi. Dobrze zrobiliście, że przekazaliście je odpowiednim instytucjom. Ale to nie wystarczy. Jako agitator, jako aktywista społeczny, zaciekleście pewien dług wobec tych, którzy Wam o swoich bołaczkach opowiedzieli. Trzeba więc, aby Wasz Komitet Obróńców Pokoju dopomógł, by instytucja bołaczki rozwiązała, trzeba za pośrednictwem Komitetu dowiedzieć się, jaki jest bieg każdej sprawy i informować o tym zainteresowanych. Wtedy przekonają się oni, że słowo agitatora pokoju nie przemija z wiatrem, wtedy będą czuli naprawdę waszą pomoc.

I jeszcze: słusznie pisze ob. A. M., że walka o pokój trwa dalej. A jakie są metody tej walki? Zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniej, podniesienie poziomu kulturalnego ludzi pracy w mieście i na wsi, usunięcie białego terroryzmu i kumolierstwa — to wszystko przecież wzmacnia nasze państwo, a więc wzmacnia również cały obóz pokoju. Wy, ob. J.L., którzy zbieraliście podpisy wśród robotników fabryk radomskich agitujcie dalej: za socjalistyczną dyscypliną pracy, za coraz liczniejszym udziałem we współzawodnictwie pracy, za coraz lepszą jakością produkcji, za coraz większą ilością książek i gazet w świetlicach i mieszkanich robotniczych. Dobra to będzie walka o pokój. A Wy, agitatorze ze wsi częstochowskiej, macie wcale niemiernie roboty: agitujcie dalej i pomóżcie w tym, aby mieszkańcy waszej gminy przystąpili do kopania rowów melioracyjnych lub do oczyszczenia już istniejących; aby zbudowali lub naprawili odcinek zepsutej drogi; aby odremontowali szkołę i świetlicę, aby czytali gazety i książki, zwłaszczą rolnicze, które nauczą ich otrzymywać coraz wyższe plony ze swojej ziemi itd.

Droży Czytelnicy — Agitatorzy! Nie wymieniliśmy wszystkiego, czym winni zająć się agitatorzy tam, gdzie zebrano już wszystkie podpisy. Może jeszcze wrócimy do tego w odpowiedzi na inne listy. Nie ulega jednak wątpliwości: agitatorzy pokoju swojej pracy nie skończyli.

A więc do dalszej pracy! Do dalszej walki o pokój!

W oparciu o dobrą organizację pracy będziemy przekraczać nowe normy

Wojewódzka narada techniczna budowlanych w Skarżysku ocenia pierwsze doświadczenia nowego etapu w budownictwie

— Dzień 15 maja stał się dniem przełomowym dla budownictwa — dniem zerwania z konserwatywnym na budowach — dniem powszechnego wprowadzenia nowych norm i nowych, zespołowych metod pracy. — Stwierdzenie to wypowiadane na wojewódzkiej naradzie technicznej w Skarżysku przez tow. G. Górnego, sekretarza Generalnego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, jest najlepszym dowodem na to, że jak potrzebna stała się narada, która celem było omówienie dotychczasowych osiągnięć na budowach w województwie kieleckim w krótkim okresie czasu, jaki upłynął od chwili wprowadzenia nowych norm w budownictwie. Osiągnięcia te stały się podstawą do dyskusji nad szeregiem problemów, jakie wynikły na skutek całkowitego przedstawienia dotychczasowych metod pracy w przemyśle budowlanym.

Podstawę do dyskusji stanowił referat o zadaniach kierownictwa robót w nowym systemie pracy w budownictwie, wygłoszony przez inż. Kazimierza Orskiego, kierownika budowy osiedla mieszkaniowego „Kolejka Górna” w Skarżysku.

W żywej dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie inż. Orskiego, zabierali głos kierownicy budów, dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych, przodownicy pracy, majstrowie i brygadziści, stwierdzając bezapelacyjnie, doniosłe, twórcze i wychowawcze znaczenie zastoso-

naprzd. Pomimo licznych trudności technicznych, prawie wszędzie zastosowano nowe formy i nowe metody pracy. I metody te zdały egzamin, a ocena ich przez załogi jest pozytywna.

Narada miała być wymianą dotychczasowych doświadczeń, sprostowaniem pewnych uchybień i wyznaczeniem zasadniczej linii dalszej pracy nad ugruntowaniem postępu w budownictwie. Zadanie swoje spełniła. Zobowiązania licznych uczestników do walki o przekroczenie nowych norm, zobowiązania kierowników, majstrów do lepszego zorganizowania budów — oto są właśnie osiągnięcia narady.

Aby normy przekraczać, aby coraz sprawniej i wydajniej pracować — stwierdził w podsumowaniu dyskusji inż. J. Kowalczewski — konieczne jest zgodne współdziałanie organizacji partyjnej i rady zakładowej z kierownictwem budowy i pełny udział załogi w kierowaniu pracami.

Stała, codzienna czujność i wyszukiwanie błędów, jakie się popełnia w organizacji budowy pozwoli nam na wygranie bitwy o upowszechnienie metod zespołowych — pozwoli na wykonanie zadań, jakie zostały nałożone na budownictwo w Planie 6-letnim.

Zdzisław Dudzik



Dnia 21 bm. odbyła się w Skarżysku wojewódzka narada techniczna pracowników przemysłu budowlanego.

W naradzie tej wzięli udział oprócz przybyłych gości, dyrektorzy przedsiębiorstw, inżynierowie, technicy, majstrowie, racjonalizatorzy, przodownicy pracy. Narada została zorganizowana przez SPB Oddział Radom.

Na zdjęciu: — prezydium narady, w skład którego weszli: inż. Stanisław Micholek dyr. Departamentu Zatrudnienia i Plac Min. Budownictwa; wiceprez. Departamentu Zatrudnienia inż. Salapa; Naczeln. Dyrektor SPB — inż. Rzedowski; delegat Min. Budownictwa na woj. kielecki inż. J. Kowalczewski, Generalny Sekretarz „w. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego tow. Garnkowski, przedstawiciel KW PZPR tow. B. Stachura, przedstawiciele związków zawodowych i przodownicy pracy.

CZY NOWE NORMY MOŻNA PRZEKRACZAĆ?

Na to pytanie padła jednomyślna odpowiedź: tak! Więcej — dotychczasowe wyniki osiągnięte przez poszczególne zespoły na budowach Skarżyska czy Radomia świadczą: wymownie o tym, że przekroczenia norm są już poważne i że wzrastają one będą z każdym dniem. I tak w ciągu tylko kilku dni uzyskano wyniki:

Zespoły murarskie SPB Skarżysko — Stechnik i Borgs — 279 proc., — Liński i Sobczyński — 226 proc., — Stachurski i Litwin — 219 proc., — T. Krawczyk i E. Krawczyk — 428 proc., wibrobetoniarze — Pastuszko i Kabala — 127 proc., zespół ciesielski Lisowskiego — 153 proc.

Czerodniowa przeciętna wydajność brygady Wacha, składającej się z sześciu trójek murarskich, w ciężkich warunkach, przy zahamowaniach transportowych — wyniosła 118 proc.

Te zwycięskie cyfry są wymownym dowodem, że istniały i istnieją nadal wielkie możliwości twórcze wśród załóg budowlanych, że zorganizowanie pracy i pełna gotowość do wykonania postawionych zadań produkcyjnych i tym razem pozwolą na osiągnięcie wspaniałych wyników.

Co jednak stanowi o wysokim przekroczeniu normy?

Otóż jak stwierdzono wielokrotnie w dyskusji, tylko tam osiągnięto większe wykonanie norm, gdzie dobrze zorganizowano pracę.

— A praca nie wszędzie jest dobrze zorganizowana — jak przyznał inż. Sitowski (PBP 21 Kielce) w swym wnikliwym wystąpieniu — nie wszędzie jest rozplanowany plac budowy, transport poziomy i pionowy, użycie środków mechanicznych — nie wszędzie doceniano znaczenie organizacji, od której zależy całość budowy. Organizacja placu budowy, dostosowanie do całości budowy służby zaopatrzenia i mechanizacji są podstawą do opracowania harmonogramu robót, który powinien uwzględniać pracę zespołową na nowych normach.

Przekroczenie nowych norm jest uwarunkowane jedynie sprawną organizacją, wiadomościami fachowymi i zgodnym współdziałaniem załogi z kierownictwem poprzez organizację partyjną i Radę Zakładową — a nie zwiększeniem wysiłku mięśni.

JAKIE SĄ REZULTATY NARADY TECHNICZNEJ?

Narada odbyła się zaledwie w pięć dni po wprowadzeniu w życie nowych norm. Doświadczenia wyniesione z tego okresu nie są jeszcze ugruntowane i ocenione wszechstronnie przez same załogi. Niemniej trzeba wyraźnie stwierdzić, że ten niewielki okres czasu stanowi wielką rewolucję w naszym budownictwie — wielki krok

na przód.

W okresie od marca ub. roku organizacja partyjna powiatu kieleckiego zwiększyła poważnie swe siły i rozszerzyła zakres swego oddziaływania. Wzrosła też świadomość poszczególnych członków partii. Organizacja powiatowa wniosła duży wkład w walkę o wykonanie Planu 3-letniego na swoim terenie. W tym samym też czasie, dzięki trosce organizacji, wydano została zwiększona pomoc i opieka nad mało i średniorolnym chłopem. Ilość sklepów „Samopomocy Chłopskiej” wzrosła na terenie powiatu o 50 prawie procent. W aparacie kontroli społecznej wzrósł w zasadniczy sposób udział kobiet. Te i inne jeszcze osiągnięcia dowodzą, że okres po III Plenum, był okresem przełomu, który decydująco wpłynął na pracę kieleckiej organizacji podstawowej.

Rzecz jasna, że w tym szybkim marszu naprzód mógł wystąpić szereg niedociągnięć, tym jaskrawiej widocznych na tle osiągnięć. Wywypukliła to wyraźnie dyskusja, w której zabrało głos 29 delegatów ze wszystkich ośrodków i zakłaków powiatu kieleckiego. Czerwona nitka, która przewijała się przez wiele wypowiedzi, była sprawa tzw. braku kadr lub niewłaściwych ludzi na niewłaściwych stanowiskach.

Tak więc towarzysze wkroczyli — i słusznie — w ważną problematykę IV Plenum, z którego jednak nie wyciągnęli jeszcze ostatecznych wniosków. Wiele miejsca w dyskusji towarzysze poświęcili sprawie kadr w spółdzielczości gminnej, walczącej się na

terenie powiatu pod szczególnie ostrym atakiem wroga.

Tak np. tow. Józef Ludwikowski z Niewachłowa przytaczał fakty o spekulacyjnych kombinacjach filii Centrali Tekstylnej w Niewachłowie. Interwencja w PZGS-ie nie zmieniła tego stanu rzeczy.

Tow. Jan Król z Jaworzni opowiedział o machinacjach kulackich przy wyborach do Gminnej Spółdzielni, a tow. tow. Kowalski i Martyna — o skandalicznej wprost obsadzie GS w Słupi Nowej, gdzie kierownikiem jest niejaki Ożarówski, bogacz, utrzymujący siły najemne, skarbnikiem — Li-piec, właściciel młyna i tartaku, a przewodniczącym Gminnej Rady Kontroli — Jan Olender, znany ze swego wrogości do Polskiej Ludowej.

Podobne rzeczy opowiadał o spółdzielni w Bodzentynie tow. Sokół. Słuszna niewątpliwie była krytyka towarzyszy, skierowana pod adresem Komitetu Powiatowego, który, choć powiadamy częstokroć o tych bolączkach, nie pomógł towarzyszom w ich usunięciu. I jest niewątpliwie, że nowoobрани Komitet tak ważnej sprawie spółdzielczości gminnej poświęci więcej uwagi.

Niewłaściwym natomiast wydawał się ton pewnej niezaradności niektórych towarzyszy — sekretarzy Komitetów Gminnych, którzy jako gospodarze partii swojego terenu winni umieć również odpowiednio gospodarować kadrami, odpowiednio je rozstawiać i umieć radzić sobie z zamierzeniami wroga.

I po to, żeby to się stało, trzeba wychowywać nowe kadry, odciążyć sekretarza Komitetu Gminnego i uaktywnić wielu innych towarzyszy. Czy to jest możliwe?

Tow. Stanisław Rudka, I sekretarz KG w Niewachłowie mówił, że trudno mu jest wykonać dobrze wszystkie zadania, gdyż cała praca partyjna w gminie opiera się na 2 lub 3 osobach. A odpowiedzią na to było wystąpienie tow. Stanisława Gasiora z kopalni „Stal-

Nasi korespondenci piszą

Dlaczego nie dotrzymali terminu? I dlaczego panuje chaos i biurokratyczny stosunek do pracy

w niektórych działach Huty »Ostrowiec«

W hucie „Ostrowiec” przy martenowskim piecu Nr 1 przeprowadza się budowę nowych trzech gazogeneratorów. Miały one być gotowe według ostatecznego terminu 15 ubiegłego miesiąca. Pozornie wydawało się, że organizacja pracy jest dobra, a jednak jest w niej coś, co nie pozwoliło terminu dotrzymać tak, że musiał on zostać przesunięty na 28 maja br. To „coś”, to — według mnie — metoda biurokratycznego podchodzenia do pracy, stanowiąca bardzo poważny w tej pracy hamulec. Jest bowiem tak, że każdy stara się na swoim podwórku odepchnąć papierk dalej, nie myśląc absolutnie o całości i dlatego dopiero w ostatnim stadium wykonania pracy wylazi na powierzchnię cała masa niedociągnięć, powodujących zwolnienie tempa pracy i niewykorzystanie pełnego dnia roboczego. Ażby wyjaśnić to bliżej, przedstawiam fragment przebiegu tych prac.

Do zlecenia na wykonanie wspomnianej inwestycji nie otrzymuje się dokumentacji: rysunków, specyfikacji. Należy to sobie wyszukiwać, tracąc na to niepotrzebnie czas. Poza tym rozplanowanie wykonawstwa obróbek mechanicznych jest tak niefortunny rozłożone, że jedną część wykonuje wydział mechaniczny, a drugą łączącą się z nią część — wydział remontowy. Przy montażu okazuje się, że części do siebie nie pasują. Do brzo, o ile dadzą się na miejscu poprawić, wtedy jest to tylko sprawa traconego znowu niepotrzebnie czasu. Gorzej, kiedy trzeba części z powrotem kierować do tych wydziałów, skąd je dostarczono, bo wtedy potrzebne jest dodatkowe zlecenie na poprawienie, gdyż uprzednie wykonanie było zgodne z rysunkiem, ale rysunek był błędny. Przytoczę jako jeden z wielu — przykład sprzęgła klatki zębataj napędu ruchomych rusztów. Wykonano je w myśl rysunku z kanałami na 2 kliny styczne, a na wale, ku, na którym to sprzęgło ma być osadzone, jest tylko jeden kanał na klin płaski. Okazało się, że kto inny

robił rysunek na sprzęgło, a kto inny wałek, nie uzgadniając ze sobą. Bo co to kogo obchodzi, — aby wykonać swoje i jechać dalej. Wydział mechaniczny obróbił i znowu pchnął dalej do montażu. Ale w montażu już musi to kogoś obchodzić, żeby wszystko pasowało. Trzeba więc było wszystko z powrotem odesłać do wydziału mechanicznego rozpoczynając „idylę papierową” od nowa. Dodatkowe zlecenie — dodatkowa poprawka. Kosztowało to 4 dni czasu. A dlaczego? Tylko dlatego, że „co mnie obchodzi, co będzie dalej”.

Drugi przykład: otrzymano wspomnianą kłatkę napędową rusztu — czadnic, z którą łączy się podstawa pod silnik elektryczny. Skrzynkę tę ustawić należy równocześnie z podstawą. Trzeba było całego dnia latania ob. Rutkowskiego z dozoru technicznego robót inwestycyjnych, by nareszcie płytę odnaleźć koło walcowni grubej. Po co i kto tam dostarczy płytę, której miejsce było na marteny do czadnic — nie wiem. Po przystąpieniu do ustawiania okazało się, że podstawa się nie nadaje, gdyż silnik elektryczny jest o 150 mm za wysoko i nie zgodził się z osiami łączącymi sprzęgła z kłatką zębatą. A więc na gwałt nowy rysunek ramy spawanej, na gwałt zlecenie dodatkowe, na gwałt wykonanie ramy, na gwałt ustawienie jej, lecz niestety cement nie chce na gwałt wiązać w ciągu paru minut, ażeby nadrobić 7 straconych dni.

Przykładów podobnych jest setki na tej jednej robocie — uważam, że na wstęp to wystarczy.

Podkreślić trzeba, że te sprawy poruszone były i na naradach wytwórczych wydziałowych i na ogólnohutniczej, poruszane też były w Komitecie Fabrycznym. Jednak z przykrością trzeba stwierdzić, że to nie wpłynęło na zmianę stosunku do pracy. Były te kwestie też omawiane na konferencji robót inwestycyjnych, na której byli obecni kierownicy robót inwestycyjnych z dyrektorem naczelnym jak i technicznym na czele.

I obecnie tę sprawę poruszam w korespondencji robotniczej do „Słowa Ludu”. Uważam, że musi się znaleźć sposób na uzdrowienie stosunku do pracy, bo to jest nieodzownym warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego. Powiedzenie — „Co to mnie obchodzi?” powinno całkowicie zniknąć z naszych rozmów i z naszych myśli. Bo stoimy w okresie walki z podżegaczami wojennymi, walki z wrogią propagandą reakcji. I dlatego powinno każdego zdrowo myślącego obywatela właśnie wszystko obchodzić, dlatego trzeba wkładać cały swój wysiłek w realizację Planu Sześcioletniego, tak jak wkładaliśmy go w odbudowę zniszczonej huty, tak jak wkładaliśmy go w przekroczenie Planu 3-letniego.

Nie wolno się upajać sukcesami osiągniętymi dotąd, musimy kroczyć po linii wytkniętej według wskazań III Plenum KC i mieć odwagę patrzeć prawdzie w oczy i tej prawdy nie zasłaniać ani frazesami, ani obawą o to, że może ona uderzyć gdzieś w kogoś bliskiego, przyjaciela, towarzysza pracy. Tylko wtedy będzie można błędy usunąć — tak jak powiedział na I zlocie korespondentów robotniczo-chłopskich premier Rządu Ludowego tow. Cyrankiewicz.

Bolesław Mrozowski
korespondent „Słowa Ludu”

Robotnicy »Metaldrut« odznaczeni krzyżami zasługi

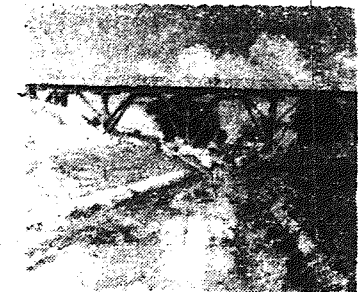
W fabryce „Metaldrut” w Jędrzejowie udekorowani zostali krzyżami zasługi za wyteżoną pracę nad odbudową Polski Ludowej ob. ob.: Maria Wrona — przodownica pracy, Teofil Rosolowski — szofer, za oszczędność paliwa samochodowego, Stefan Jaskółski — majster fabryczny, oraz Stanisław Bakier — mistrz produkcji. Wielka to radość i uroczystość dla załogi „Metaldrutu”.

Piotr Reroń
Korespondent „Słowa Ludu”

Wojewódzki plan robót wodno-melioracyjnych — planem walki o zwiększenie produkcji rolnej

Jedną z pozostałości zacofania gospodarczego naszych wsi, jest duża ilość nieużytków rolnych i ugorów, obejmujących tysiące hektarów ziemi. Nasza gospodarka rolna nastawiona w pierwszych latach powojennych na odbudowę — nie była w stanie zlikwidować dużej ilości nieużytków i zagospodarować wszystkich odlogów, co odbija się w sposób szkodliwy na dochodowości gospodarstw rolnych i gospodarce ogólnie — krajowej.

Jedną z poważnych przyczyn istnienia dużej ilości odlogów i nieużytków są zaniedbania na odcinku melioracyjnym. Za mała w stosunku do potrzeb sieć rowów i kanałów melioracyjnych, zaniedbania na odcinku renowacji już istniejących urządzeń wodno-melioracyjnych — doprowadza



Regulacja rzeki Siłnicy w Kielcach

dzili do takiego stanu rzeczy, że na terenie województwa kieleckiego duże połacie ziemi są nieuprawiane na skutek zalania wodą gruntów ornych lub braku odpowiedniej wilgotności.

Dlatego też zagadnienie melioracji jest nie tylko zagadnieniem związanym z podniesieniem jakości i ilości produkcji rolnej — a co za tym idzie i hodowlanej — na już zagospodarowanych gruntach, ale jest zagadnieniem związanym z podwyższeniem obszarów uprawnych.

W tym kierunku zmierzają prace zaplanowane i wykonywane przez Wydział Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego.

Regulacja i obwałowania rzek, renowacje wałów ochronnych, konserwacja urządzeń wodno-melioracyjnych — to jedna z dróg wiodących do poprawy warunków materialnych wsi i miast.

Prace planowane (większość z nich znajduje się już w trakcie wykonywania), idą przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia terenów nizinnych przed zalewaniami rzeczniczymi. Szczególny nacisk kładzie się na obwałowanie rzeki Wisły w powiecie starachowickim i kozienickim (niżsina obłaska), dokończenie obwałowania nizinny magnuszewskiej, dokończenie obwałowania rzeki Warty pod Częstochową i Kamienną pod Borią.

Renowacja zostanie objęta wały ochronne na całej długości Wisły (w granicach województwa kieleckiego) ze szczególnym natężeniem w powiecie kozienickim, wały Warty pod Częstochową i rzeki Szewniarki w Ostrowcu.

Wałowanie i renowacja wałów dadzą zabezpieczenie 8 tysięcy ha ziemi przed zalewaniami, umożliwiając jednocześnie racjonalne nawadnianie gruntów suchych przy pomocy urządzeń melioracyjnych.

Z zagadnieniem melioracji pól i łąk, wiąże się ściśle regulacja rzek oraz kanałów. W roku bieżącym zostanie przeprowadzona regulacja kanałów kozienicko-gniewoszewskiego i częściowo magnuszewskiego oraz kanału Rusin (powiat kozienicki).

W powiecie radomskim prace regulacyjne obejmą rzekę Oronkę i Gzówkę, w powiecie starachowickim — Iłankę i strugę Malenic.

Poza tym zostanie przeprowadzona regulacja rzek: Szewniarki (powiat opatowski), Opatówki (powiat sandomierski), Czarnej Nowej (powiat włoszczowski), Złoczki i Secy (Secemin), Warty (powiat częstochowski), Sanicy (powiat buski) i regulacja strugi Pelczyński (powiat pińczowski).

Regulacja ta odwdolni 300 ha zalanych lub stale podmokłych gruntów, oraz umożliwi nawodnienie tysięcy ha gruntów suchych.

W 49 gromadach zostaną przeprowadzone nowe roboty melioracyjne, które dadzą nawodnienie, jak również odwodnienie 1.400 ha ziemi ornej i łąk. Pod uwagę wzięte zostały powiaty najbardziej zaniedbane pod względem melioracyjnym, jak powiat Kozienice i Włoszczowa.

Na zmeliorowanych nieużytkach łącznej wielkości 670 ha ziemi — Wojewódzki Wydział Wodno-Melioracyjny przystąpił już do tworzenia baz zaopatrzenia bydła w paszę zieloną. Właściciele zmeliorowanych nieużytków otrzymują od Wydziału Wodno-Melioracyjnego kredyty w postaci nawozów sztucznych i nasion traw, w zamian za co zobowiązują się do obsiania dawnych nieużytków. Te 670 ha zmeliorowanych nieużytków, dzięki ich zagospodarowaniu dadzą 26 tys. 800 cetnarów paszy zielonej z jednego sianokosu.

Państwowe inwestycje melioracyjne — to poważne korzyści dla rolnika. Jak zwiększyć i zachować te korzyści?

Ażby uzmysłowił sobie ogromne korzyści gospodarcze, jakie dadzą krajowi wszystkie zaplanowane na rok bieżący roboty wodno-melioracyjne w naszym województwie — trzeba przytoczyć dla przykładu, że roboty te umożliwiają racjonalne nawodnienie 11 tys. 370 ha gruntów uprawnych.

Biorąc pod uwagę, że przeciętne, indywidualne gospodarstwo rolne posiada 5 ha ziemi — dojdziemy do wniosku, że z dobrodziejstw melioracji skorzystają u nas 2.274 gospodarstwa.

Ale sfinansowanie robót wodno-melioracyjnych na tak wielką skalę — jest poważnym wysiłkiem dla naszego młodego organizmu państwowego. Ten wysiłek państwa — musi iść w parze z wysiłkiem mieszkańców tych wszystkich gromad, dla których zagadnienie robót melioracyjnych jest zagadnieniem likwidacji nieużytków i podniesienia dochodowości gospodarstwa w drodze odpowiedniego nawodnienia gleby.

Dlatego też, ważny problem gospodarczy wsi — melioracja — musi być rozwiązywany nie tylko przez czynniki administracyjne — lecz równocześnie przez czynnik społeczny — tzn. — samych zainteresowanych.

Trzeba, aby w każdej gminie i gromadzie został opracowany plan robót

nie wykazały, że wieś nasza coraz bardziej uświadamia sobie nie tylko znaczenie gospodarcze melioracji, ale że uświadamia sobie również znaczenie roli zjednoczenia wysiłków pracy dla wspólnego dobra.

W pogłębieniu tej świadomości, w organizowaniu pomocy całej gromadzie



Regulacja rzeki Czarnej Nowej w pow. włoszczowskim.

czynnikiem administracyjnym, przeprowadzającym roboty wodno-melioracyjne, za mało jest jeszcze udziału naszych partyjnych Komitetów Gminnych i organizacji podstawowych, kół ZSL i młodzieży zrzeszonej w gromadzkich kołach ZMP.

A przecież od nich jak zawsze winna wychodzić inicjatywa tego wszystkiego, co ma związek z przebudową życia wsi. Organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe na wsi winny do planów swej pracy dołączyć gromadzką plan szarwarkowych robót wodno-melioracyjnych.

Aby taki plan powstał i był wykonany — trzeba wokół zagadnień wodno-melioracyjnych zmobilizować uwagę każdej gromady.

Roman Grzywnowicz



Regulacja rzeki Czarnej Nowej w pow. włoszczowskim.

szarwarkowych przy melioracjach i renowacjach. Plan winien być opracowany kolektywnie i kolektywnie winno być jego wykonywanie pod kierownictwem kompetentnych Rejonowych Kierowników Robót Wodno-Melioracyjnych.

Pierwszomajowe czyny melioracyjne

Wędrowka po województwie

W ŚMIETANKACH, pow. Kozienice, na wniosek młodzieży, mieszkańcy postanowili w pierwszym roku Planu 6-letniego wybudować świetlicę, zorganizować straż pożarną, oraz wybudować remizę strażacką. Podobnie zobowiązanie podjęli mieszkańcy wsi Ruda w pow. kozienickim, zobowiązując się wybudować 100 m.b. drogi o szerokości 6 m.

W PAWŁOWICACH, pow. Iłża Gminna Spółdzielnia ZSCh na ogół dobrze zaopatruje mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby; jedynym życzeniem mieszkańców byłoby, aby ekspedientka urzędowała w białym fartuchu i w chusteczce na głowie. Natomiast gorzej jest w rzeźni spółdzielczej, gdzie nie bardzo przestrzegana jest czystość.

W GMINIE POLICZNO, pow. Kozienice gromady Molendy i Ponikwa, kilka dni temu otrzymały biblioteki liczące po 168 książek. Mieszkańcy Molendy powzięli uchwałę w sprawie oprawienia książek we własnym zakresie.

W POW. PIŃCZOWSKIM w najbliższym czasie powstana dwa Wie-

skie Domy Towarowe. Jeden w Pińczowie w 1951 r. a drugi w Kazimierzu Wielkim.

W STOPNICACH, pow. Busko brak lekarzy. Ludność miejscowa kilkakrotnie występowała w tej sprawie do Gminnej Rady Narodowej, lecz do tej pory nie odniosło to skutku. Trzeba nadmienić, że jest to teren przy-czołkowy, zniszczony i wymagający tym samym specjalnej troskliwości opieki.

W POW. KOZIENICKIM, gromady Stanisławowice, Kociołki i Holendry, liczące ponad 300 numerów, do tej pory nie posiadają skrzynek pocztowych. Mieszkańcy tych gromad za pośrednictwem „Słowa Ludu” proszą Dyrekcję w Lublinie o przydzielenie skrzynek.

Na trasie głównej KOZIENICE — ZWOLEN kursuje 4 razy dziennie przepełniony ludźmi autobus PKS-u, oraz jeździ mnóstwo samochodów i furmanek. Trasę tę w miejscowości Garbatka przecina droga żelazna, którą przejeżdżają dość często pociągi osobowe i towarowe. Droga ta jest niebezpieczna zaporą i w każdej chwili grozi wypadkiem. Sądymy, że DOKP Lublin zainteresuje się tą sprawą i w jak najkrótszym czasie zabezpieczy przejazd w Garbatce.

Gminne Kasy Spółdzielcze — pomoc kredytowa dla małych i średniorolnych chłopów

W ponad 1.200 gminach całego kraju powstają obecnie Gminne Kasy Spółdzielcze. GKS-y stanowią najniższe i najbardziej wysunięte w teren ogniwa Banku Rolnego.

Zadaniem Gminnych Kas Spółdzielczych jest niesienie pomocy kredytowej bezrolnym, mało i średniorolnym chłopom.

Organizowane przez oddziały Banku Rolnego Gminne Kasy Spółdzielcze powstają najczęściej w oparciu o Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe i Kasy Pożyczkowe, jakie dotychczas działały na terenie wielu gmin. Spółdzielnie i Kasy te uległy jednak zasadniczej reorganizacji. GKS-y tworzy się bowiem w oparciu o całkowicie nową strukturę organizacyjną, określoną przez statut Gminnej Kasy Spółdzielczej. Statut ten przewiduje m. in. zorganizowanie kontroli społecznej, planowanie i opiniowanie przez gminne i gromadz-

kie Zebrania Członkowskie oraz Komitety Kredytowe zarządów oddziałów gminnych ZSCh itp.

Gminne Kasy Spółdzielcze mają wyraźne oblicze klasowe — są one czynnikiem pomocy i obrony interesów pracujących chłopów mało i średniorolnych. Dla bogaczy wiejskich i spekulantów nie ma miejsca w Gminnej Kasie Spółdzielczej.

Gminna Kasa Spółdzielcza powstaje nie w co trzeciej gminie. Jak ogromne znaczenie dla rozwoju wsi ma ten fakt, nie trudno zrozumieć. Dzięki sieci GKS-ów zostanie masom chłopskim, w znacznie szerszym, niż dotąd zakresie, udostępnione korzystanie z kredytów; przy czym jednocześnie znacznie uproszczone będzie samo załatwianie formalności, związanych z uzyskaniem pożyczki.

Samopomocowa Instytucja, jaką są GKS-y, odegra niewątpliwie wielką rolę w toczącej się na terenie wsi walce klasowej. Zniknię na wsi zjawisko, że biedni chłopci zadłużają się na lichwiarski procent u bogaczy; spekulanci i lichwiarze przestaną czerpać zyski z pożyczek przednówkowych. Potrzebujący bowiem pomocy mało i średniorolni chłopci będą mogli otrzymać pieniądze ze swojej Kasy — Kasy, którą sami tworzą i którą sami zarządzają.

Gminne Kasy Spółdzielcze — to równomierne docieranie pomocy kredytowej na wieś, to uniemożliwienie przechwytywania tej pomocy przez spekulantów i bogaczy, to uniemożliwienie kumoterstwa przy rozdziale kredytów.

Prócz udzielania kredytów na cele produkcyjne, Gminne Kasy będą prowadzić zaliczkowanie w akcji kontraktacyjnej, a jednocześnie będą kontrolowały wykonanie zobowiązań zawartych w umowach kontraktacyjnych itp.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt ścisłego powiązania Gminnych Kas Spółdzielczych z gminnymi i gromadzkimi ogniwami Związku Samopomocy Chłopskiej oraz na zagadnienie umasowienia GKS-ów, czym przede wszystkim zajmie się ZSCh, realizując zasadę: „każdy członek Związku Samopomocy Chłopskiej, członkiem Gminnej Kasy Spółdzielczej”.

Zarząd oddziału gminnego ZSCh, lub wydziałowy przez niego Komitet Kredytowy, sprawują kontrolę nad GKS-ami, jest on jednocześnie organem opiniotwórczym w sprawach rozdziału kredytu.

Zadania ogniw terenowych ZSCh w zakresie organizowania i współpracy z GKS-ami są duże i odpowiedzialne i z tego powinni sobie dobrze zdawać sprawę działacze związkowi w terenie. Przeznaczone bowiem dla bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów kredyty muszą być obrócone na cele zatwierdzone uprzednio przez Komitet Kredytowy, zgodnie z polityką kredytową państwa.

Zorganizowanie Gminnych Kas Spółdzielczych na terenie 1.277 gmin jest wielkim krokiem naprzód na drodze do podniesienia gospodarki rolnej. Przyczynia się one do dalszego ograniczenia wyzysku kapitalistycznego na wsi.

K.D.

Brawo, Jędrzejów! W 16 gromadach zlikwidowano analfabetyzm

Jak donoszą nam z powiatu jędrzejowskiego analfabetyzm został już zlikwidowany w następujących 16 gromadach: W GMINIE RAKÓW: Kulczyzna, Wolica, Raków, Gozna, Podlaszcze i Łysaków. W GMINIE IMIELNO: Stawy, Imielno, Zagaje, Kawęczyn i Opactwo. W GMINIE NAWARZYCE: Niegostawice, Nawarzyce, Skrzyszowice i Olbrachcice.

Niewątpliwie lista gromad w powiecie jędrzejowskim, w których został zlikwidowany analfabetyzm powiększy się, bo meldunki wciąż napływają.

Piotr Wieczorek

Załoga PGR w Samborcu walczy o rentowność swojego gospodarstwa

Załoga PGR-u w Samborcu pokonała wiele trudności w walce o większą wydajność produktów rolnych i o podniesienie dochodów z trzody chlewnej: PGR w Samborcu stało się gospodarką rentowną i wzorową.

Rządy mikołajczykowski „komisarzy ziemskich” doprowadziły majątek do ruiny gospodarczej. Komisarze nie zwracali uwagi na niszczenie się budynki mieszkalne i inwentarzowe, które w znacznym stopniu uległy zniszczeniu. Grunty składające się z 290 ha ziemi były zaniedbane, źle uprawiane, toteż nie dawały żadnych dochodów. Robotnicy PGR byli nędźnie wynagradzani, nie też dziwnego, że przeklinali złą gospodarkę i mikołajczykowski komisarzy.

Dziś PGR w Samborcu jest go-

spodarstwem planowym, prowadzi z myślą o rozbudowie i powiększeniu wydajności pól rolnych. W wyniku lepszej gospodarki poprawiają się warunki życia robotników.

Po komisarzach ziemskich — mówi kierownik PGR — przejeżdżałem 5 krów, a obecnie mamy 14 krów i 1 buhaj. Koni było 27, obecnie mamy 34 koni, 1 ogiera, 26 żrebiąt, w tym 20 klaczy zarodkowych. Wyremontowaliśmy budynki inwentarzowe, wybudowaliśmy trzy domy mieszkalne dla robotników, mamy już wykonane fundamenty pod następne dwa domy. Przekroczyliśmy o 50 proc. wydajność pól z 1 ha ziemi. Pszenica łała z ha 33 q, co było nie do pomyślenia za komisarzy ziemskich. Obecnie jestem pewny, że wydajność pól z 1 ha będzie większa o 15 proc. niż w roku ubiegłym. Dziś nasz PGR jest rentowny i daje państwu dochód.

W czasie naszej rozmowy podszedł do nas przewodnik pracy Marian Pawlik.

— Teraz nie ma takiego zadania, które by było trudne do wykonania dla załogi PGR — zabrał głos Pawlik. — Organizacja partyjna wraz z całą załogą stara się o to, żeby robotnik miał ułatwioną pracę. Uważam, że dobrze stosujemy socjalistyczną metodę pracy. Organizacja partyjna wykazuje troskę o każdego człowieka. I dlatego też prawie każdy robotnik stara się przekraczać normę. My wszyscy wiemy, że wykonanie normy — zwiększy dochód dla państwa, a tym samym i dla nas. Przez podniesienie wydajności z ha ziemi i podniesienie hodowli — przyspieszymy przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, a tym samym wzmocnimy obóz pokoju.

Józef Sitek

Robotnicy SPB w Radomiu w imię pokoju zadeklarowali 1 godz. pracy dla szkół

Pracownicy SPB Radom, jako zobowiązanie pokojowe zadeklarowali 1 godz. pracy dla szkoły im. Okrzei i szkoły im. Daszyńskiego. Zdobyta w ten sposób suma 123.390 zł. rozdzielono między obydwie szkoły. Dar wręczyli tow. Jan Deryn i Feliks Janiszewski, którzy zapowiedzieli dzieciom, że nie są to ostatnie dary SPB dla ich szkół.

Robotnicy SPB przygotowują jeszcze w tym roku po pracy ławki szkolne, gablotki i t. p. traktując tę pracę jako swój wkład w pokojowe budownictwo naszego kraju.

Feliks Janiszewski, korespondent „Słowa Ludu”

Pod rozważę spółdzielniom pracy...

Trzeba dbać nie tylko o sklepy

Należałoby uruchomić w Kielcach

spółdzielcze warsztaty i sklepy usługowe

W Kielcach wciąż rośnie ilość sklepów spożywczych i przemysłowych. Samych sklepów spożywczych PSS mamy już około 100, do tego dochodzą sklepy MHD, oraz stoiska spożywcze w PDT, a także sklepy mięsne PSS, CHPMs sklepy piekarskie i inne. W tym stanie rzeczy zaopatrzenie miasta w artykuły spożywcze ciągle poprawia się. Podobnie wygląda sprawa z artykułami

mi przemysłowymi, które sprzedawane są w licznych „klepkach” tekstylnych, z galanterią i obuwiem.

Inaczej ma się rzecz z warsztatami usługowymi, których w naszym mieście jest bardzo niewiele, jeśli chodzi o ilość i o branżę. Tak więc oprócz warsztatu szewskiego przy sklepie CHPS, w którym można reperować obuwie, jest warsztat krawiecki Centrali Spółdzielni „Praca”, oraz zakład obuwniczy tejże Centrali. Ilość tych warsztatów jest niewystarczająca na potrzeby mieszkańców Kielc, tym bardziej, że ludzie pracy są zainteresowani nie tylko w uszyciu ubrania, lub zrobieniu butów, ale także w prasowaniu garniturów, cerowaniu koszul, skarpet, ubrań, płaszczy itp. Wielu mężczyzn, nie tylko kawalerów, ale także żonatych, których żony pracują, z zadowoleniem przyjęłoby fakt uruchomienia uspołecznionej placówki usługowej, jak pralnia, prasownia, czy też cerownia. Byłoby też wskazane, aby uruchomić jeden wielki warsztat (odpowiednik PDT), w którym można by dokonać wszystkich czynności usługowych, o których mowa.

Druga rzecz, której należy się domagać od Spółdzielni „Praca”, to fryzzeria. Dotychczas w Kielcach nie ma ani jednego uspołecznionego za-

kładu fryzjerskiego. Zakład taki winien być pomyślany równie nowoczesnie i wszechstronnie, jak sklepy zaopatrzeniowe.

Tego rodzaju placówki byłyby naturalnym uzupełnieniem placówek handlu uspołecznionego.

Powstało nowe koło TPZ

W dniu 16 bm. odbyło się walne zebranie pracowników Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego. Po zagajeniu zebrania przez ob. dyrektora Przondo, referat na temat „Cele i zadania TPZ” wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza ob. Sojka, który stwierdził konieczność ścisłej współpracy i opieki nad żołnierzami ze strony społeczeństwa. Po wysłuchaniu referatu wszyscy zebrani pracownicy zadeklarowali swą chęć wstąpienia w szeregi TPZ. Następnie wybrano zarząd nowego koła, w skład którego weszli ob. ob. Nowak, Doma-ga i Pasternak.

Służba Polsce werbuje młodzież do szkół Przyp. Przem. Węglowego

Zawód górnik jest w Polsce Ludowej otaczany szczególnym szacunkiem i opieką. Przykładem tego może być Karta Górnika, podnosząca warunki materialne górników i gwarantująca podniesienie ich stopy życiowej.

Werbunek młodzieży do tego pięknego zawodu przeprowadza Służba Polsce. Młodzież pragnąca otrzymać wykształcenie górnicze winna składać swoje podanie o przyjęcie.

Do szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego mogą być przyjęci uczniowie w wieku od lat 17 do 20, posiadający dobry stan zdrowia oraz umiejący czytać i pisać.

W Kielcach podanie przyjmuje Miejska Komenda Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Do podań należy dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne oraz świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowia zgłaszającego się.

Poza tym kandydaci do szkoły podpisują zobowiązania, że będą się pilnie uczyć i dobrze zachowywać w szkole, po ukończeniu zaś nauki będą pracować w kopalni najmniej dwa lata, za normalnym wynagrodzeniem według umowy zbiorowej. Zobowiązania podpisują również ojcowie, lub opiekunowie kandydatów, o ile kandydaci nie są pełnoletni, t.j. nie mają ukończonych 18 lat. Po załatwieniu formalności związanych z zapisem kandydaci wyjeżdżają grupowo do szkoły. Nauka w szkole jest bezpłatna. W szkole Przysposobienia Przemysłu Węglowego uczniowie otrzymują bezpłatne pełne utrzymanie obejmujące mieszkanie w internacie, wyżywienie, ubranie, bieliznę, osobistą, obuwie, i pościel, pomoce szkolne i opiekę lekarską.

W ten sposób uczniowie, którzy ukończyli naukę w szkole rozpoczynają pracę w zawodzie górniczym całkowicie do niej przygotowani.

Wzrasta ilość książeczek oszczędnościowych wśród robotników i młodzieży

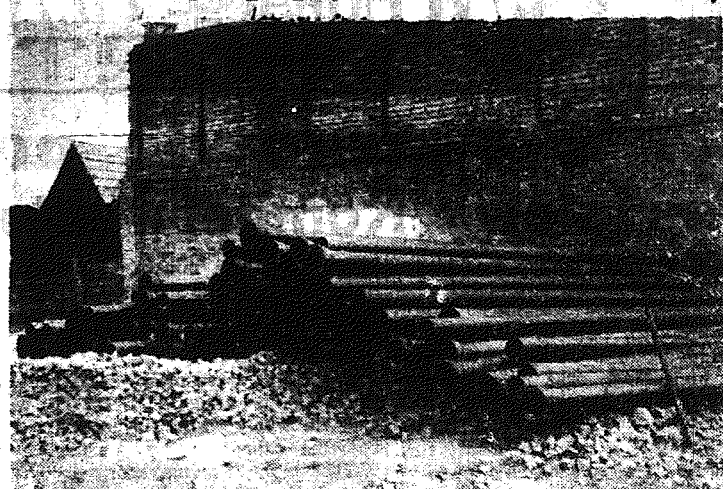
W wyniku akcji zwiększania oszczędności propagowania książeczek oszczędnościowych dla przodowników pracy i wyróżnionych pracowników oraz zwiększenia ilości Szkolnych Kas Oszczędnościowych stale wzrasta saldo wkładów oszczędnościowych, tak przez wpłaty na książeczki już posiadane, jak też przez otwieranie nowych.

W kwietniu br. w stosunku do marca liczba książeczek zwykłych osiągnęła 300 procent nowotwartych w oddziale PKO Kielce i ekspozyturze PKO w Czystejwie.

Liczba książeczek oszczędnościowych dla przodowników pracy w kwietniu osiągnęła 120 procent w stosunku do marca.

Oddział PKO w Kielcach przystąpił obecnie do propagowania i organizowania Hufcowych Kas Oszczę-

Niedługo popłynię nimi woda...



Obok ulicy Armii Czerwonej, na której zakłada się linie wodociągowe leżą stopy rur, które czekają na swą kolej. Niedługo i nimi popłynię zdrowa woda białogonińska...

Pod znakiem krytyki i samokrytyki odbyła się II statutowa Konferencja wyborcza ZMP

21 bm. odbyła się w Kielcach II Statutowa Konferencja Wyborcza w Zarządzie Miejskim ZMP z udziałem około 200 delegatów z wszystkich Kół ZMP na terenie miasta.

Po zagajeniu konferencji przez dotychczasowego przewodniczącego ZM ZMP kol. Kołodziejczyka powołano prezydium konferencji, w skład którego weszli: przewodniczący ZW ZMP tow. Wójcik, komendant wojewódzki SP plk. Kawecki, II sekretarz KM PZPR tow. Rutkowski, przewodniczący ZM ZMP kol. Kołodziejczyk oraz kol. kol. Wojtecki, Wojda, Nogalska, Kozioł, jako przedstawiciele zarządów szkolnych i zakładowych z terenu miasta.

Referat polityczno-sprawozdawczy z ramienia ustępującego Zarządu Miejskiego ZMP wygłosił kol. Kołodziejczyk, który po omówieniu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia międzynarodowego frontu walki o pokój przedstawił do krytycznej oceny pracę ustępującego zarządu. Mówca stwierdził, że mimo, iż organizacje miejskie

ZMP posiadają obecnie 3.564 członków podzielonych na 104 koła, jednakże skład socjalny nie jest zadowalający.

Dyskusję, w której wzięło udział 29 mówców podsumował przewodniczący ZW ZMP tow. Wójcik, który stwierdził, że referat polityczno-sprawozdawczy jak również poszczególne głosy w dyskusji wykazały, że aktyw młodzieżowy Zarządu Miejskiego ZMP w Kielcach zrozumiał na czym polegają jego błędy i braki oraz wyciągnął z tego wnioski na przyszłość w celu dalszego prowadzenia organizacji po właściwej i słusznej drodze.

Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu Miejskiego ZMP w skład którego weszli kol. Kołodziejczyk jako przewodniczący oraz podpr. Kłodziński jak również kol. kol. Wojtecki, Wardyński, Uchta, Niemiec i Oleksa. Zarazem wybrano również 13 delegatów na Konferencję Wojewódzką ZMP.

W czasie trwania obrad na sejmie przybyły delegacje ZHP, SP, Liceum Pedagogicznego, Szkoły Pracy Społecznej oraz Gimnazjum Żeńskiego im. Kingi, które złożyły konferencji meldunki z działalności ich organizacji oraz życzenie pomyślnych obrad dla dobra Związku Młodzieży Polskiej.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję wzywającą młodzież do wyrażonej walki o pokój, do masowego podpisywania Apelu Sztokholmskiego oraz zobowiązującą nowo wybraną Zarząd Miejski do dalszej wyrażonej pracy nad wychowaniem młodzieży ZMP-owskiej. Konferencję zakończono odsłonięciem hymnu SFMD.

(J. K.)

WTOREK

Nadal pogodnie i ciepło, temperatura dniem do 30 st. C., nocą około plus 15 st. C.

Wiatry słabe i umiarkowane, po-
łudniowe.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. St. ŻE
ROMSKIEGO — Krakowiacy i Gó-
rale. Początek o godz. 19.

BAŁTYK wyświetli w ramach fe-
stiwalu czechosłowackiego film r-
: „Nowa Czechosłowacja” w kolorach
naturalnych. Początek seansów od
godz. 16.30, 18.30, 20.30.

KINO „WARSZAWA” — Nowy film
produkcji radzieckiej pt.: „Nowy
Dom”. Początek seansów: o godz. 16.
18 i 20.

Dni filmu czechosłowackiego

Od dnia 17 maja do 26 maja 1950
roku Kino „Bałtyk” Kielce wyświetla
filmy produkcji czechosłowackiej.

Codziennie zmienia program.
23 maja — „Nowa Czechosłowacja”.
24 maja — „Dwa ognie”.
25 maja — „Awantura na wsi”.
26 maja — program składany.

Kierownicy kin przyjmują zamówie-
nia od zakładów pracy, urzędów,
szkół itd.

W tym samym czasie Kino Warsza-
wa będzie wyświetlać film produkcji
radzieckiej „Nowy Dom”



LEPIEJ BYŁOBY BLZ NICH.
Kto żył, ubiegłej niedzieli opu-
ścił miasto, by odetchnąć świe-
żym powietrzem w oieniu leśnych
drzew, lub nad wodą. Jedni na wy-
cieczki udali się pieszo, inni zaś po
jechał na rowerach, a dużo ludzi
pojechało samochodami osobowymi
i towarowymi. Szkoda tylko, że
wszystko to odbyło się kosztem
zieleni, drzew i kwiatów.

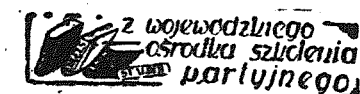
Bo wyobraźcie sobie, o mili, że
żaden z wycieczkowiczów nie wró-
cił bez „zrabowanej” jakiegos
drzewa gałęzi, bez naręcza kwiatów,
gałązek jedliny i t. p.

Nikt nie miałby nic przeciwko
tej „miłości” ludzi do drzew, gdyby
nie to, jak dalece jest ona zgrubna
dla naszych lasów. Dlatego trzeba
zwrócić uwagę wszystkim „miłośni-
kom przyrody” aby zaniechali tego
majenia siebie i samochodów dla
dobrej zieleni i własnego zżronia.

MARZENIE MIŁOŚNIKÓW STADIONU

Ubiegła niedziela przeszła pod
znakiem zbratania ludzi z... wodą.
Stadion, który został dwa dni temu
otwarty i udostępniony miłośnikom
stołka i wody zapelniał się dziećmi
młodzieżą i starszymi obywatelami
Kielc.

Co prawda przechadzka powie-
dzą z Herbów na stadion winna się
raczej nazywać „marcilonem” z u-
wagi na odległość, nie mniej kielcz-
anie są skłonni nauczyć do takich po-
stępców, byle móc wykupić się na
stadionie. Są i tacy, którzy woleł-
by zamiast chodzić, jeździć jakimś
samochodem. Dlatego marzeniem
kielczan jest komunikacja samo-
chodowa — powiedzmy spod dwor-
ca kolejowego na stadion i z powro-
tem. Sądymy, że obecnie kursują-
cy samochód można skierować tą tra-
są, aby, chcąc jechać na stadion
nie trzeba było przychodzić aż na
przystanek przy parku.



WTOREK — historia polskiego ru-
chu robotniczego — godz. 17-19.

ŚRODA — historia WKP(b) — go-
dzina 17-19.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia
Partijnego mieści się w siedzibie Ko-
mitetu Wojewódzkiego PZPR w Kiel-
cach, ul. Staszica 1, wejście od ul.
Stenkiwiczów i jest czynny w dni
 powszednie od godz. 8 do 20, a w nie-
dziele i święta od godz. 15 do 19.

WIĘKSZE WYGRANE 60 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł
padła na Nr 40827 w Bydgoszczy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr
98088

Wygrana 200.000 zł padła na Nr
54529

Wygrane po 100.000 zł padły na
Nr Nr: 1651 24394 41460 48160 49918
51328 51571 54117 104794

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr
Nr: 7242 9221 11670 14986 23794
38069 46300 52250 65092 73895 80206
88811 89166 103789 117480

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr
Nr 87 3439 3984 15484 25080 25356
25864 29901 36317 36704 45588 57882
58476 64084 68298 68659 73024 75550
73839 81573 81848 81863 82321 87780
102834 105222 110975

Nowe numery telefonów na poczcie kieleckiej

Od dnia dzisiejszego obowiązują no-
we numery niektórych telefonów:

Biurowie naprawy (reklamacje w spra-
wie uszkodzeń) ma numer 4. Poda-
wanie czasu ma numer 6.

Centrala zamawiania rozmaitych mię-
dzymiastowych ma numer 0, zaś
przyjmowanie telegramów przez te-
lefon załatwia Nr. 5.

Abonenci przyłączeni do sieci kiel-
eckiej proszeni są o poprawienie nu-
merów w spisie telefonów.

Poszukiwanie pracowników

1. KIEROWNIKA BETONIARNI
2. KIEROWNIKA BUCHALTERII
3. 2 KSIĘGOWYCH PRZEMYSŁOWYCH
4. REFERENTA PLANOWANIA
5. MASZYNISTKĘ — KORESPONDENTKĘ

zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo
Powiatowe Zakłady Wytwórcze „Wolica” p-ta
Chęciny 2. Warunki pracy wg umowy zbiorowej
budownictwa. 799

INŻYNIERÓW PROJEKTANTÓW, TECHNI-
KÓW PROJEKTANTÓW, INŻYNIERÓW KOSZ-
TORYSÓWCÓW, TECHNIKÓW KOSZTORY-
SÓWCÓW, INŻ. PLANISTÓW, TECHNI-
KÓW PLANISTÓW oraz wykwalifikowane ma-
szynistki - stenotypistki, poszukuje do Centrali
w Gliwicach i do podległych sobie Oddziałów na
terenie całego kraju: Biuro Projektów i Studiów
Przemysłu Chemicznego „Biprocem” Przedsię-
biorstwo Państwowe Wyodrębnione Gliwice, Ła-
bedzka 45. Warunki pracy wg siatki plac pracow-
ników biur projektowo - konstrukcyjnych. Zgło-
szenia pisemne z odpisami świadectw kierować
należy na adres: „Biprocem” Dział Personalny
Gliwice, ul. Łabedzka 45. 807

1. TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, 2. FREZE-
RÓW WYKVALIFIKOWANYCH I PRZYUCZO-
NYCH, 3. TOKARZY WYK. zatrudnia n-
tychmiast: Radomskie Zakłady Obuwia Przedsię-
biorstwo Państwowe Wytwórnia Części Zamien-
nych Praca akordowa Podania wraz z życio-
rysem należy składać do Wytwórni Części Za-
miennych Radom, ul. Miła 17. 808

1) Inżynierów i techników budowlanych do pra-
cy na budowach, oraz do prac biurowych. 2) Kie-
rownika oddziału usługowego wykwalifikowa-
nego technika mechanika, 3) Wykwalifikowanego
tokarza poszukuje duże Przedsiębiorstwo Budo-
wlane w Kielcach. Grupa placów wg umowy zbio-
rowej dla Przedsiębiorstw Budowlanych. Zgło-
szenia należy kierować do „Słowa Ludu” Biuro
Ogłoszeń, Sienkiewicza 45 pod „Przedsiębiorstwo
Budowlane”. 802

Drobne

ogłoszenia

TRZYMIESIĘCZNE no-
woczesne koresponden-
cyjne kursy księgowo-
ści, angielskiego. Łódź,
skrzynka 163. 790

ZGUBIONO legitymację
zw. zaw. Nr 35735 Wój-
cik. Wincenty. Pińczów.
806

ZGUBIONO legityma-
cję Zakładu 2 Nr 3439
Brzeziński Stefan Skar-
żysko. 787

ZGUBIONO legityma-
cję Zakładu 2 Nr 3439
Brzeziński Stefan Skar-
żysko. 787

OGŁOSZENIA DROBNE do „Słowa Ludu” przy-
muje: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” — Kielce,
ul. Sienkiewicza 45 oraz wszystkie URZĘDY I
AGENCJE POCZTOWE na terenie całego kraju.
776

Drobne

ogłoszenia

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną na sprzedaż
wytworów drzewnych U-
rząd Skarbowy Kielce,
Wojtaszewska Petronela,
Ostojów. 804/416

ZGUBIONO książeczkę
Ubezpieczalni Społecz-
nej w Kielcach Nr
11327543 na nazwisko
Sagatowska Maria
805/417

ZGUBIONO legitymację
zw. zaw., służbową Za-
rząd Miejski Kielce Pa-
welkiewicz Genowefa.
782/412

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

W Pińczowie powstał Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej

W Pińczowie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, w którym wzięli udział delegaci z całego województwa kieleckiego oraz przedstawiciele WKKF — przewodniczący tow. Osterczy i sekretarz tow. Suczyński. KW PZPR reprezentował tow. Gładysz. Na posiedzenie przybyli ponadto: starosta pińczowski tow.

Zioło, burmistrz miasta Pińczowa, tow. Figiel, oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych. Po zreferowaniu przez starostę tow. Zioła wzniesionej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu, zabrali głos sekretarz WKKF tow. Suczyński, który nakreślił zadania, jakie stoją przed Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej w Pińczowie.

Następnie sportowcy, zrzeszeni w szkolnych klubach sportowych, klubach związkowych oraz LZS-ach zameldowali o podjęciu zobowiązań w zakresie umasowienia kultury fizycznej na wsi i w mieście. Po zreferowaniu planu pracy PKKF w Pińczowie na rok bieżący, zabierając głos w imieniu partii — przedstawiciel KW PZPR tow. Gładysz podkreślił doniosłość wychowania ideologicznego sportowców, znaczenie umasowienia sportu oraz przedstawił wspaniały rozwój i osiągnięcia kultury fizycznej w Związku Radzieckim.

W skład prezydium PKKF w Pińczowie m.in. wchodzi: przewodniczący ob. Kwaśniewski, ZMP reprezentuje ob. Kwawa, PRZZ — ob. Wojtasik, Związek Samopomocy Chłopskiej — ob. Zająkowska, SP — ob. Brociek, Inspektorat Szkolny — ob. Laskowska.

Przebieg obrad transmitowany był przez miejscowy Radiowęzeł. (a. b.)

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce kobiecej

BUDAPESZT. — Rozgrywki II Kobiecych Mistrzostw Europy w koszykówce zakończyły w sobotę wieczorem dwa spotkania grupy finałowej. W pierwszym z nich Francja niespodziewanie odniosła zwycięstwo nad Włochami 63:57 (30:22). Niezwykle emocjonujące było ostatnie spotkanie rozgrywek ZSRR — Węgry. Początkowo prowadziły Węgierki, które zapewniły sobie nieznaczną przewagę punktową w pierwszej połowie gry. Po przerwie, przy stanie 23:25 dla Węgier, zawodniczki radzieckie zdobywają pod rząd 3 kosze i obejmują prowadzenie, którego nie oddają do końca meczu. Spotkanie ZSRR — Węgry zakończyło się ostatecznie zwycięstwem reprezentantek Związku Radzieckiego 45:33 (22:24). Zdobywając w rozgrywkach 10 pkt. i zajmując w finale I miejsce, drużyna radziecka została mistrzem Europy w koszykówce kobiecej na rok 1950. II miejsce w mistrzostwach zajęły Węgry — 9 pkt.

Polska - Izrael 5:0



Warszawa. — W II rundzie rozgrywek o puchar Davisa Polska pokonała Izrael 5:0, kwalifikując się do ćwierćfinału, w którym spotka się z Irlandią (8—10 czerwca br. w Warszawie).

W niedzielę, 21 bm., rozegrano ostatecznie dwie gry pojedyncze, które zakończyły się zwycięstwami Polaków. Skonecki wygrał z Buntmannem 6:2, 6:0, 6:2, a Piątek pokonał Weissą 6:1, 6:0, 4:6, 4:6, 6:2.

Przegrywamy w ping-pongu z Czechosłowacją 0:5



W sali Ogniska w Warszawie odbyło się spotkanie w tenisie stołowym drużyn męskich, między reprezentacją Czechosłowacji i Polski. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CSR 5:0.

Do ciekawszych spotkań należała gra Tereby (CSR) z Gayerem (Polska). Gayer zagrał bardzo ambitnie i po przegraniu pierwszego seta 21:10 w drugim nawiązał równorzędną walkę, wyrównał przy stanie 16:16. Atak Tereby przynosi mu jednak zwycięstwo 21:17.

Gra Vyhnanovsky — Gaj zakończyła się zwycięstwem juniora CSR 2:0 (21:19, 21:15). Gaj miał szanse na zwycięstwo w tej grze, zawiódł go jednak nerwy i rozegrał spotkanie źle taktycznie.

Zawodnicy polscy, aczkolwiek uczynili znaczne postępy od turnieju w Budapeszcie, ustępują jednak zawodnikom CSR, którzy są drużynowym mistrzem świata.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CSR):

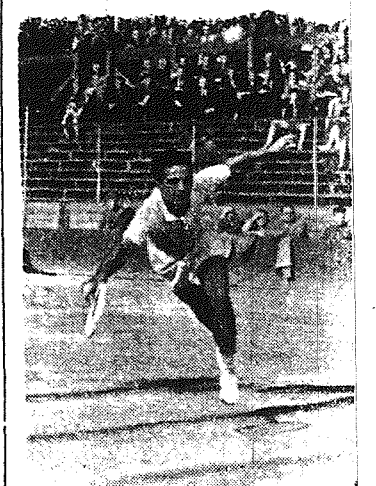
Tereba — Otręba 2:0 (21:17, 21:12), Andreadis — Gayer 2:0 (21:10, 21:16), Vyhnanovsky — Gaj 2:0 (21:19, 21:15), Tereba — Gayer 2:0 (21:15, 21:8), Vana — Patyński 2:0 (21:16, 21:16).

Gwardia (Włoszczowa) — Gwardia (Busko) 2:1 (1:1)

Buska Gwardia rozegrała towarzyskie zawody piłki nożnej przegrywając po ciekawej grze z lepszą Gwardią (Włoszczowa) 1:2 (1:1). Widzów zebrało się ok. 1000. Zawody odbyły się w Busku

W pierwszym spotkaniu Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad młodym reprezentantem państwa Izrael. Polak panował całkowicie na korcie, demonstrując dobrą formę i odkrywając wszystkie braki przeciwnika.

Dużo ciekawsze było spotkanie, w którym Piątek dopiero po ciężkiej pięciosetowej walce pokonał Weissą. Polak wygrał łatwo pierwsze dwa sa-



Polska — Izrael 5:0 w tenisie
Na zdjęciu: — Mistrz Izraela Weiss w akcji.

ty, w dwóch następnych jednak zagrał bardzo słabo, popełniając wiele prostych błędów. Piąty, decydujący set przyniósł w dalszym ciągu zwycięstwo dla Polaków. Wyszł z niej zwycięsko Piątek, zdobywając piąty punkt dla Polski.

LZS Stopnica otrzymał boisko

W ubiegłą niedzielę wykończono i oddano dla użytku tutejszego ośrodka sportowego boisko do piłki nożnej i ręcznej. W uroczystości oprócz miejscowych przedstawicieli władz i społeczeństwa, wzięła udział ekipa robotnicza łączności wsi z miastem z Kielc.

Z okazji otwarcia boiska, rozegrane zostały pierwsze towarzyskie zawody piłki nożnej między drużynami LZS. Pacanów i LZS Stopnica, zakończone zwycięstwem gości 3:1.

Sędziował dobrze Stanisław Banaś z Kielc. Impreza sportowa spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem miejscowej i okolicznej ludności.

Z ŻYCIA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

SPORT WIEJSKI

W POW. CZĘSTOCHOWSKIM

Sport na terenie gminy Rędziny mimo dużych trudności, zaczyna nabywać coraz większego rozmachu. Trudności te dają się zauważyć na każdym kroku w postaci braku sprzętu sportowego.

Młodzież wiejska, zrzeszona w miejscowym LZS, odnosi się z dużym entuzjazmem do sportu. Na wyróżnienie zasługują m.in. L. Z. S. Konin, Rudniki i Rędziny. Rozpoczęły one pracę na początku b. r.

Na podkreślenie zasługuje ofiarna praca przewodniczących tych zespołów, którzy swym zapalem do pracy budzą zamiłowanie do sportu wśród młodzieży wiejskiej.

LZS-y mają już za sobą pewien dorobek, streszczający się w kilkunastu rozgrywkach między zespołami. Wymienimy z nich najważniejsze: LZS Rudniki — LZS Rędziny 2:2 (0:1); LZS Konin — Rudniki 3:2 (2:1). Ożywioną działalność wykazuje również sekcja piłki ręcznej. Byłoby rzeczą wskazaną, aby zespoły sportowe z miasta zainteresowały się pracą LZS.

RADIO

WTOREK, 23 MAJA

5.10 Początek. 5.13 Sygnał. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert. 6.00 Streszczenie wiadomości. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Polska muzyka ludowa. 6.45 Dziennik. 7.05 Program. 7.10 Gimnastyka. 7.20 „Serénady”. 8.00 Streszczenie wiadomości. 8.05 „Harmonia”. 8.15 Wschodnia radiowa. 8.35 Muzyka. 8.40 Program dnia. 8.45 „Głos mają kobiety”. 8.55 Piosenki dla zakochanych. 9.15 Wschodnia radiowa. 9.35 Aud. inform. Min. Oświaty o wyższych studiach. 9.45 Melodie. 10.00 PCK. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Radziecka muzyka. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Interesy Szymona”. 11.35 Utwory fortepianowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 1.25 Melodie ludowe. 15.00 O Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka radziecka. 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Jan Sebastian Bach. 17.30 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 17.45 „Z kraju i ze świata”. 18.00

BALLO — TU MOWI MOSKWA AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Od 11.15 do 11.30 według czasu warszawskiego na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

Od 14.15 do 15.00 w niedzielę na falach: 25.6 m, 25.23 m i 31.65 metra.

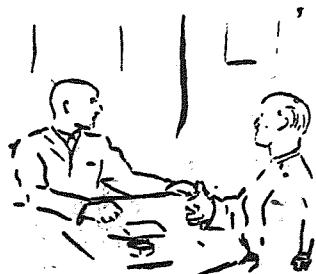
Od 16.30 do 17.00 na falach: 25.6 m, 30.9 m, 30.74 m, 30.65 metra.

Od 19.30 do 20.00 i od 21 do 21.30 na falach: 31.22 metra oraz na falach długich — 1.068 metrów.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22.00 do godz. 22.30 koncert na falach 25.21 m, 30.74 m, 30.96 m i na falach długich 1.068 metrów.

— Wujko Pantelej!

I Kazymow poznał w nim natychmiast tego pilnego i sumiennego ucznia z rumianymi policzkami, który niegdyś z nabożną czcią obserwował całymi godzinami każdy ruch swego nauczyciela-hutnika. Kiedy Kazymow usłyszał dziś od dyrektora o nowej sławie hutniczej, o przodowniku współzawodnictwa socjalistycznego — hutniku Szumiłowie, wyobraził go sobie jako starszego już człowieka, który zjadł zęby na hutnictwie. Nie przyszło mu nawet na myśl, że nowy bohater zakładów i ów rumiany Wołodja, uczeń, który dwa razy w tygodniu przychodził z całą swoją klasą na prak-



tykę do stalowni — to jedna i ta sama osoba. Patrzcie, więc to on zajął teraz miejsce Kazymowa!

Ucałowawszy swego byłego ucznia Kazymow usiadł na aluminiowym krześle, stojącym tam, gdzie w swoim czasie sterczała czarna, szczerbata, przesycona mazutem ławka, i siedział w milczeniu do samego końca przesessu przypatrując się, jak pewnie i z jaką wprawą

pracuje młody hutnik. I im dłużej przyglądał się Szumiłowowi, tym wyraźniejsze wydawało mu się podobieństwo między tym robotnikiem a najprawdziwszym inżynierem. Mniejsza o zgrabną bluzę roboczą, czy o pyrometr, czy nawet o ciągle spoglądanie na sekundnik, ważniejsze było to, że każdy ruch Szumiłowa był ściśle obliczony, że po każdej próbie młody hutnik coś zapisywał w notesie, coś obliczał i obmyślał w skupieniu ze ściągniętymi brwiami, jakby nie zajmował się po prostu wytapianiem metalu, lecz przeprowadzał jakieś trudne doświadczenie. I nie pozował ani trochę. Była to widocznie jego zwykła metoda pracy, ta właśnie nowa i nieznana Kazymowowi metoda, która weszła w zwyczaj w hutach radzieckich w owe lata, gdy on służył w wojsku.

Tłumiąc budzące się wbrew jego woli uczucie zazdrości, Kazymow obserwował swego byłego ucznia i z goryczą powtarzał sobie w duchu, że był niegdyś sławnym hutnikiem, a teraz oto pozostał w tyle i metody jego pracy są już dzisiaj całkiem przestarzałe.

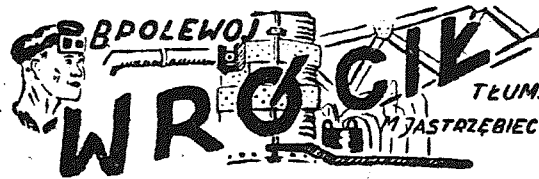
— No cóż, wujku Panteleju, popracujemy? — zapomniał Szumiłow po zmianie.

Wyszł z szatni wyświeżony, czystutki, jakby wracał z boiska sportowego a nie wystawał przez osiem godzin przy zlejącym ogniem piecu.

Kazymow drgnął. Nie był przygotowany na to pytanie.

— Nie wiem, nie wiem — poruszył się niespokojnie i, spojrzawszy krytycznie na białe puszysty sweater i z fantazją włożony kapelusz na głowę swego byłego ucznia, dodał: — Ba, tacy z was teraz mistrzowie, kto was dopędził!

(Ciąg dalszy jutro)



Piec obsługiwał jakiś młody, o atletycznej budowie ciała hutnik w nowej granatowej bluzie, na której znaczył się wyraźnie szeroki steben. Obserwował proces produkcji przez niebieskie szkło, przymocowane do daszka u czapki, i spoglądał niekiedy na ręczny zegarek z dużą krząkącą po tarczy strzałką sekundnika. Nie był ani trochę podobny do żadnego z tych hutników, z którymi pracował niegdyś Kazymow. Swoim strojem, całym zachowaniem się przy piecu — wszystkim tym przypominał raczej inżyniera, który wstąpił do stalowni, by przyjrzeć się pracy. Kazymow uśmiechnął się pod wąsem i pomyślał, że chłopiec pozuje ujrzawszy przy piecu obcego człowieka.

Ale oto hutnik odsunął swoją szklaną tarczę sprzed oczu, wytarł chusteczką silnie spotniałą twarz, zamyslił się, a potem, jakby coś sobie postanowił, odwrócił się gwałtownie w stronę Kazymowa i... drgnął. Ta ładna, tryskająca zdrowiem, zarumieniona twarz młodego hutnika coś jak gdyby Kazymowowi przypominała, wydała mu się jakaś znajoma, ale nie zdążył się nawet zastanowić, gdzie właściwie tego chłopca widział, gdy ten świsał nagle po łobuzersku przez zęby i chłopięcym głosem, który żywo kontrastował z jego wzrostem i atletycznymi barami, radośnie wykrzyknął: